

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych poczt
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odosłanie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 kop.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 50 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Sala Miejska. Teatr Polski. Sala Miejska.

Dziś, w czwartek dnia 25 stycznia r. b.

„LEKKOMYŚLNA SIOSTRA“

komedja w 4-ach aktach Wł. Perzyńskiego.

Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

Wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi
S. P.
Zofii z Chlewińskich CHRAPOWICKIEJ
serdeczną wdzięczność wyrażają syn, synowa i wnuczka.

Dr. MEDYCYN L. ŁUKOWSKI
(CHOROBY DZIECI).
rozpoczął na nowo przyjmowanie chorych.
S-ty Jerski zaul. d. Węclawowicza 10-11
rano 3-4 1/2 po pol. 3-479-3

Doktor E. SZYLDKRET.
Akuszerja, choroby kobiece i wewnętrzne. — Ul. Wielka № 46, m. 34 (w domu hotelu Hana). Godziny przyjęcia 9-12 rano i 2-4 po pol. Telefonu № 406. 4-446-3

Wyszedł z druku № 4-ty „Zorzy Wileńskiej“.

Wybory w Królestwie.

Poczucie jedności narodowej i przeświadczenie, że klęski i powodzenia każdej dzielnicy polskiej wczoraj czy później odbiją się na całym życiu narodowym powodują, że wieści z całej Rzeczypospolitej przemawiają nam żywo do serca i że na potrzeby dzielnicy, z tego lub owego powodu upośledzonych, płyną ofiary z całej Polski. Mimo to jednak my tu na Litwie nie zdajemy sobie należytej sprawy z bezpośredniej dla nas ważności wypadków politycznych w Królestwie. A jednak chwila zastanowienia wystarczy, by zrozumieć, że lepsze warunki bytu dla Polaków w każdej części państwa osiągniemy jedynie wspólnym wysiłkiem całego pod berłem rosyjskim stojącego narodu naszego. Obliczając zaś nasze siły, musimy wszyscy przyznać, że Królestwo jest naszą armją główną i że losy nasze na Litwie i w Rusi przedewszystkiem od tryumfu lub klęski Królestwa zależą.

O ile walka o prawa nasze skupiać się będzie w Dumie, pierwszorzędnej wagi dla nas są wybory w Królestwie. Ono i w Dumie da główny kontyngent posłów Polaków. Nadto przedstawiciele nasi, nawet w sprawach wyłącznie naszego kraju dotyczących, mogą rachować właściwie jedynie na poparcie posłów z Królestwa.

Stąd oczywiście pierwszorzędnej jest dla nas wagi zdawanie sobie dokładnej sprawy z przebiegiem i wynikami walki wyborczej w Królestwie. I zle przysługują się naszemu społeczeństwu ci korespondenci i ci dziennikarze, którzy fałszywie rzeczy te nam przedstawiają już to wskutek niedbalstwa i lekkomyślnego spełnienia wziętej na siebie służby publicznej, już to, co gorsza, świadomie mając się z prawdą z tych lub owych pobudek osobistych. Niestety, uwagi powyższe nie są bynajmniej teoretycznymi jedynie rozważaniami, ale stwierdzeniem faktów rzeczowych. Ponieważ jednak niema na to innej rady, uczciwie spełniający swój zawód dziennikarze zdwoić powinni swe usiłowania, by dać rodakom z nad Niemna i Dźwiny jaknajdokładniejszy obraz tego, co się dzieje nad Wisłą.

Główną siłą zorganizowaną, która wywrze wpływ przeważny na przebieg wyborów, jest Demokracja Narodowa dzięki temu, że jej zwol-

nicy rekrutują się we wszystkich warstwach społeczeństwa. Wybory, dokonane obecnie, stwierdziły, że ma ona wpływ ogromny na klasę robotniczą, wybory zeszłoroczne wykazały jej potęgę wśród włościan, rzemieślników, mieszczaństwa, inteligencji i ziemianstwa. W roku zeszłym Demokracja Narodowa występowała na wyborach sama, bez jakichkolwiek porozumień z innymi stronnictwami i wszyscy niemal członkowie Koła polskiego wyszli z jej łona, lub przynajmniej przez nią popierani byli.

W roku bieżącym Demokracja Narodowa przystępuje do wyborów na wspólnie z dwoma innymi stronnictwami: partii polityki realnej i polskiej partii postępowej, związanej w t. zw. „Koncentrację narodową“ i tworzącymi wspólny Komitet Centralny Wyborczy. Myślą inicjatorów tego zjednoczenia było usunięcie wogóle wewnętrznej walki wyborczej i skupienie wszystkich sił Królestwa pod hasłami autonomii i solidarności Koła polskiego. Wskutek tego proponowany był układ również Postępowej Demokracji z Komitetem Centralnym żydów do współdziału, mimo, że w r. z. popierali oni wyłącznie Postępową Demokrację.

Dla zrozumienia stosunków między stronnictwami, w skład koncentracji narodowej wchodzącymi, musimy poznać ich siły. O Demokracji Narodowej mówiliśmy wyżej. Co do partii polityki realnej, to ma ona wpływy jedynie wśród bogatego ziemianstwa i finansistów, to też z jej łona wyszli wszyscy niemal posłowie z Królestwa do Rady Państwa. Natomiast wśród warstw szerszych, powoływanych do urn przez ordynację wyborczą do Dumy, „realiści“ nie mają nietylko zaufania, ale, rzecz można, są wprost znienawidzeni, jako dawni ugodowcy. Polska partia postępową znowu ma trochę miru wśród inteligencji chrześcijańskiej i części żydów zasymilowanych, ale nie ma również żadnych wpływów w warstwach szerszych.

Wynika stąd, że obydwa te stronnictwa właściwie nie zwiększają wcale sił wyborczych, że ich kandydaci mogą przejść tylko dzięki poparciu organizacji demokratyczno-narodowej i zaufaniu, jakim się on cieszy u masy ludności. Warszawskie „Słowo“ kilkakrotnie pisało, że przez przeprowadzenie kandydatów z innych stronnictw Demokracja Narodowa dowiedzie, że istotnie jest „gospodarzem w kraju“.

W warunkach takich staje się rzeczą zupełnie zrozumiałą, że Demokracja Narodowa musi wykonywać pewną kontrolę nad kandydatami sprzymierzonych z nią stronnictw. „Wszelka karność — jak słusznie powiada „Gazeta Polska“ — ma swoje granice i nie można ją wystawiać na zbyt ciężkie próby“. Są nazwiska (zwłaszcza wśród realistów) tak zdyskredytowane (słusznie, czy niesłusznie) wśród ogółu, lub tak niepopularne w danym okręgu, że popieranie ich przez Demokrację Narodową okazałoby się dla nich bezskutecznym, a naraziłoby tylko na szwank wpływy organizacji. Ci, co się w takich warunkach dziwią lub gorszą postępowaniem Demokracji Narodowej, albo nie znają sytuacji, albo świadomie mylnie informują ogół.

Jak wykazały wybory zeszłoroczne, gorąca walka wyborcza rozegrywać się będzie w Warszawie i Łodzi. Tu żydzi mają znaczną ilość głosów, socjaliści również, a i nieliczni chrześcijanie, należący do Pedecji mają też pewne wpływy wśród inteligencji. W Łodzi nadto dość silni są Niemcy, którzy przyłączeni się do jednej lub drugiej walczącej grupy przeważnie mogą szaleć. Szczególnie więc ostrożną musi być Demokracja Narodowa w stawianiu kandydatów w tych dwóch miastach. Co do Warszawy, specjalnie, to rzecz przedewszystkiem naturalna, że najsilniejsze w kraju stronnictwo ma prawo pragnąć, by jeden przynajmniej z posłów warszawskich z jej wyszedł łona, a że mandatów jest 2, a skoncentrowanych stronnictw 3, więc już dla tej arytmetycznej racji nie wszystkie stronnictwa skoncentrowane mogą tu o mandaty się ubiegać. Następnie, o przeprowadzeniu z Warszawy „realistów“ nie może być mowy. Jak świadczy „Przełom“, jeden z mandatów ofiarowywano członkowi P.P.P., znanemu historykowi Smoleńskiemu, który stanowczo jednak odmówił. Wobec tego oczywista jest rzecz, że albo o obydwu mandatach warszawskich ubiegać się będą demokraci narodowi, albo jeden z nich przeznaczony będzie dla kogoś z ludzi popularnych w mieście, a do żadnej partii nienależących.

Na długo przed wyborami powtarzano zarówno w prasie, jak i wśród publiczności, że wielce pożądanym jest, by do Dumy wybrani zostali ludzie najwybitniejsi z każdego stronnictwa i żądano słusznie. To też wieść o kandydaturze z Warszawy p. Romana Dmowskiego, jednego z przewódców Demokracji Narodowej, zrobiła dobre wrażenie wśród ogółu, zwłaszcza, że jest on bardzo popularny wśród robotników i rzemieślników warszawskich. Nie mieli żadnej racji być niezadowoleni i przedstawiciele pozostałych stronnictw skoncentrowanych. Natomiast okrzyki oburzenia rozległy się wśród wrogów koncentracji, którzy zresztą byłiby również niezadowoleni z każdego innego kandydata. To też z niesmakiem czyta się doniesienia pewnego znanego zresztą ze swej kłamliwości korespondenta warszawskiego, który nie omieszkał rozgłosić, że postawienie kandydatury p. Dmowskiego rozbija koncentrację.

Pozorne uzasadnienie tej wieści można znaleźć w niedotychczas zresztą osoby p. Dmowskiego polemice organów trzech skoncentrowanych stronnictw. Ale tylko pozorne, bo polemika ta nie ustawała nigdy tak przed zawarciem koncentracji, jak i po niej. Myśl o zjednoczeniu stronnictw została z góry zaniechana, każde z nich zachowało zupełną samodzielność i krytykują się nawzajem tak samo, jak up. krytykują się konserwatyści i demokraci galicyjscy, wchodzący je-

dnakże do tego samego Koła polskiego w Wiedniu.

Polemika wzajemna tworzy pewne kwasy, ale nagabywany przez postępowo-demokratyczną „Ludzką“ organ P. P. P. „Przełom“ wyjaśniał, że w zakresie umowy koncentracyjnej Demokracja Narodowa zachowuje się zupełnie poprawnie, więc, mimo wszystkie różnice, działania wspólne jest możliwe. Po ogłoszeniu kandydatury p. Dmowskiego, odbyło się w Warszawie kilka zgromadzeń przedwyborczych, zwoływanych przez Komitet Centralny i przemawiali na nich zgodnie przedstawiciele wszystkich stronnictw skoncentrowanych.

Jakie wyniki dadzą wybory w Warszawie i Łodzi, tego nikt naturalnie orzec z pewnością nie może. Niekorzystnym jest dla Demokracji Narodowej wykreślenie z list wyborczych na podstawie wyjaśnień senackich znacznej ilości prawyborców z warstw uboższych. Natomiast żydzi zapewne nie będą szli ławą za Pedecją, jak w roku zeszłym.

Pisaliśmy już uprzednio o niekorzystnym wrażeniu, jakie robi krętowno i nieszczerzość Komitetu Zjednoczenia Postępowego. Dotąd urządowało nie są znane ani warunki umowy zawartej z Żydami, ani właściwi kandydaci, ani istotne cele Zjednoczenia Postępowego. Wiemy tylko jedno, że postowie wybrani pod hasłem tego Zjednoczenia nie wejdą do Koła polskiego, a więc nie przyczynią się do zwiększenia naszych sił narodowych.

J. Hasko.

Przebieg wyborów w gub. mińskiej.

Wybory z m. Mińska.

Mińsk, 23 stycznia.

W niedzielę, 21 b. m. odbyły się u nas wybory na wyborców z kurji mińskiej, z miast i miasteczek powiatu mińskiego. Naturalnie wybory te głównie zależały od miasta Mińska, dającego przeważającą ilość prawyborców, bo chociaż mamy tutaj cały szereg miasteczek takich, jak Iwieniec, Raków, Kojdanów i inne z przeważającą ludnością polską, jednak, po pierwsze, bardzo mała stosunkowo ilość tych prawyborców została wykazana w spisach urzędowych, a nawet niektóre miasteczka zostały całkowicie pominięte, powtóre, ludność tych miasteczek jest zupełnie nieświadomiona. Tylko Żydzi mało-miasteczkowi przyjęli udział w wyborach i to głównie dzięki energicznej agitacji komitetów żydowskich, łączących nawet pewne fundusze na sprawozdanie na wybory do Mińska swoich współwyznawców. Dla nas chyba na przyszłość otwiera się szerokie pole do agitacji i uświadamiania ludności katolickiej i prawosławnej.

W obecnych wyborach, jak powiadzieliśmy, decydujący czynnik stanowili prawyborcy m. Mińska, dający według spisów urzędowych już razem z miasteczkami 16.000 przeloz osób. Te 16.000 osób według narodowości są: 4.000 Polaków, tyleż Rosjan i 8.000 Żydów. Inne narodowości, jak np. Tatarzy, Niemcy stanowią zbyt mały odsetek, by je brać w rachubę.

Walka wyborcza, jak już o tem było wzmiankowane w „Dzienniku“, rozstrzygała się głównie między 2 partiami: partią komitetu żydowskiego sjonistycznego i zjednoczeniem żydowsko-polsko-rosyjskim postępowym, bo co się tyczy 3-ej partii istniejącej, paździenikowców i ludzi iście rosyjskich, to o ich współzawodnictwie nikt nie myślał poważnie.

Cheąc przeciwnie na swoją stronę część Polaków, sjonisci sami, bez porozumienia z komitetem polskim, wystawili p. Janczewskiego, jako jednego ze swoich kandydatów, lecz grubo omylili się w swojej rachubie, bo wskutek tego, że kartki wyborcze każdy musiał sam pisać, było dużo list wyborczych kombinowanych i ci Polacy, co chcieli mieć p. Janczewskiego, brali listę kandydatów postępowych i zamieniali w niej jedno z nazwisk nazwiskiem p. Janczewskiego. Wskutek tego, chociaż rezultat wyborów wykazał zupełne fiasko sjonistów i zwycięstwo kandydatów zjednoczenia postępowego, jednak przeszedł i p. Janczewski, jako jedyny kandydat komitetu sjonistycznego, zamiast Gurewicza.

Wszystkiego podanych było około 7.700 głosów, o paręset głosów mniej, niż w roku zeszłym. Największą ilość — 3.612 gł. otrzymał kandydat grupy pracy, p. Petrusiewicz, Polak; drugi z kolei, kandydat tejże grupy pracy, p. Skandrakow, otrzymał 3.593 gł.; trzeci, kandydat komitetu polskiego, p. Iwaszkiewicz, otrzymał 3.540 gł.; dalej, 3 kandydaci żydowskiego komitetu postępowego otrzymali: pan Hercyk 3.535 gł., Gierszuni 3.390 gł. i Hurwicz 3.293 gł. Nareszcie kandydat komitetu sjonistycznego, pan Janczewski, otrzymał 3.275 gł., o 1 głos więcej od kandydata komitetu postępowego, p. Gurewicza, który już nie przeszedł. Z sjonistów, którzy ponieśli kompletną porażkę, najwięcej — 3.168 gł. otrzymał redaktor gazety „Der Frajnd“ w Petersburgu p. Ginzburg, dalej 3.144 gł. socjalista-sjonista dr. Kamiński. Inni: Łunc, Kowarski, Bruckus i Kasel otrzymali nieco mniej. Z paździenikowców najwięcej — 1.095 gł. otrzymał dr. Zdanowicz; najmniej — 1.002 głosy znany protorej Uspienski; inni: Iwanienko, Bielajew, Skrynczenko i Schmidt otrzymali po tysiąc kilkadziesiąt głosów. Ogólna ilość głosów paździenikowców zmniejszyła się w porównaniu z rokiem zeszłym o paręset.

W ten sposób Polacy najniepoddziwianiej otrzymali aż 3-ch Polaków wyborców na ogólną ilość 7, czyli o 1 wyborcę więcej, niż w roku zeszłym, kiedy zsiłszy razem z ogółem Żydów. Sjonisci zaś ponieśli smrotną klęskę, która może będzie nauką na przyszłość co do stosunku ich do polskich wyborców, z którymi, jak się okazało, należało się więcej liczyć i których głosy stanowczo mogą zaważyć i w przyszłości na szali zwycięstwa.

Z.

II.

Wybory z pow. mińskiego.

Mińsk, 23 stycznia.

D. 23 b. m. odbyły się w Mińsku wybory powiatowe, na wynik jakowych starali się wpłynąć „paździenikowcy“. Decyzją senatu p. Szmidtowi zwrócono prawo wyborcze, odebrane przez komisję powiatową z powodu fikcyjności jego censusu. W wigilię wyborów wszyscy prawyborcy byli zebrani w klasztorze, gdzie podejmowano ich gościnnie. Tu „paździenikowcy“ przy pomocy duchowieństwa postarali się wpłynąć na prawyborców i ci zgodzili się usunąć od wyborów w razie jeżeli Polacy, stanowiący większość, odmówią dać trzy mandaty Rosjanom.

Podczas wyborów, skoro tylko p. Szmidt zauważył, że zwycięstwo jest niemożliwe, opuścił salę i wyprowadził wszystkich Rosjan. Pozostali ziemianie Polacy wybrali swych wyborców, których listę podaliśmy w numerze wczoraj-

szym „Dziennika”. Wszyscy wybrani co do programu politycznego uznają platformę Mińskiego Tow. Rolniczego.

L.

Karol Baudelaire.

SPLEEN.

Kiedy niebo jak brudna i ciężka pokrywa
Zniży się na mą duszę zmartwiałą z nie-
mocy.
A wszędzie z widnokręgu zszarzałego
spływa
Ciemna światłość smutniejsza niżeli mroki
nocy.

Kiedy ziemia w posępnej kazi jakąś się
zmieni,
Gdzie nadzieja niezdarnym lotem nietoperza
Tłocze się w ciasnych murów wilgotnej
przestrzeni

I o pulap zmurszały głową wciąż uderza,

Kiedy deszcz, rozsmukując nieskończone
smugi,
Zamknie widnokrąg zewsząd jak więzienna
krata,

A nikt nie ma pajęki, mroku nędzne ślęgi
Tkają się, która móg mi znieczony
opłata,—

Nagle szalonych dzwonów jęk wybucha
dzięki

I do nieba się wznosi we wściekłym roz-
gwarze,

Niby duchów bezdomnych i zblakanych ryki
Z cienia jakiegoś poblądzie wyglądają twarze.

I wielkie karawany bez płaczu, bez pieśni
Zwolna ciągną przed duszy mej posępny
dworzec,

Łka Nadzieja, która już o zwycięstwie nie śni
A trwoga wznosi w górę czarny swój pro-
porzec.

Tom. Al. Świdarska.

Dopełnienie.

W smutnej i ciekawej liście ofiar powstania na Litwie, rozstrzelanych lub powieszonych w latach 1863 i 1864, podanej w № 91 „Dziennika Wileńskiego” przez p. Wł. Zahorskiego, brakuję wśród „Krwawych liści” kilku nazwisk ludzi, którzy również na szubienicy życie za kraj dali i których imiona również na wspomnienie zasługują.

1) tak: w pow. ihumeńskim, gub. mińskiej w Bohuszewiczach, b. majetności Bolesława Świętorzeckiego, jednocześnie powieszonych zostali:

1) Okulicz, — drobny obywatel ziemski pow. ihumeńskiego, jeden z organizatorów partii Laskowskiego, znanej pod nazwą „partii Bol. Świętorzeckiego”.

2) Tyleczewski ze Słucka, urzędnik przy rządzie gubernialnym.

3) Gąsiecki — geometra.

4) Gąsiecki, brat młodszy, również geometra.

5) Józefek, ogrodnik z Bohuszewicz, którego nazwiska, niestety, nikt już nie pamięta.

Oprócz tych ofiar powieszonych zo-

stał w Mińsku 1864 r. już po upadku powstania

6) Mateusz (?) Cholawa, szlachcic zagrodowy z pod Cholawszczyzny w pow. mińskim. Złapany w Łohajsku, dał życie za obronę kościoła w Cholawszczyźnie, z obrazem cudami słynącym, a zabranym na cerkiew.

Z. K.

Przypisek W. Z. Umieszczając w № 91 „Dziennika Wileńskiego” listę straconych Polaków na Litwie w r. 1863, zaznaczyłem, iż jest ona niezupełna, ponieważ w tym urzędowym spisie wymienione są te tylko osoby, których majątki na rzecz skarbu skonfiskowane zostały. Wdzięczny jestem Szanownemu autorowi powyższej notatki za uzupełnienie listy. Upraszam również innych czytelników „Dz. Wil.”, którym są wiadome nazwiska osób straconych w r. 1863 a które w liście podanej przeze mnie nie zostały umieszczone, aby zechcieli łaskawie takowe nazwiska i krótkie szczegóły Redakcji naszej dostarczyć, w ten sposób utworzy się możliwie zupełny spis ludzi, którzy swe życie na szubienicy poświęcili, lub przy słupie rostrzelani za Ojczyznę oddali.

W. Z.

Kronika polityczna.

USTĄPIENIE POLONIEGO.

Pisaliśmy już w swoim czasie o zarzutach, włączających czci węgierskiego ministra sprawiedliwości Poloniego, wytoczonych przez byłego burmistrza Pesztu, Halmosa. Ostatnie oskarżyciel się cofnął, ale znalazł się inny, poseł Lengyel, który ogłosił cały szereg nowych zarzutów. Ogłoszone zostały między innymi fotografowane listy obecnego ministra do awanturnicznej baronowej Schönberger, której poruczył spiegotować stosunek cesarza do polityków węgierskich. Wywleczono rozmaite brudne sprawy, tak często obciążające wybitnych działaczy politycznych zagranicą. Ile tam jest prawdy, ile zaś fałszów — trudno powiedzieć. W każdym razie Poloni został bardzo grubo skompromitowany i mimo, że stronnictwo niezawisłości ma mu wiele do zawdzięczenia (on to podobno doprowadził układ koalicji z cesarzem) i że nie chce ono wierzyć zarzutom, miotanym na jednego z wybitniejszych swych członków, Poloni ostatecznie musiał złożyć godność ministra, by wytoczyć sprawę o oszczerstwo.

NOWE MINISTERJUM HISZPAŃSKIE.

W zeszłym tygodniu nastąpiła w Hiszpanii nowa zmiana gabinetu. Zamiast liberałów, którzy pragnęli naśladować Francję w polityce kościelnej, władzę objęli zachowawcy. Z powodu tego jedno z pism zagranicznych pisze:

Obóz liberalny, mający w Izbie

Kortezów 100 głosów większości nad konserwatywnym, składa się z frakcji nie różniących się między sobą politycznie, lecz fatalnie rozbitych na sekcje, którym przewodzi ludzie, goniący za zrealizowaniem czysto osobistych ambicji, wzajemnie się podejrzewający. Natomiast duszą i nieomal dyktatorem stronnictwa konserwatywnego jest Maura, mały żelazny woli i energii, wytrwały parlamentarzysta, cięty mówca, zresztą ogólnie znany z nieposzlakowanej prawości.

Król Alfons powierzył ster rządu kolejno prawie wszystkim wybitnym politykom liberalnym, w daremnej nadziei, iż przeciw jeden z nich znajdzie sposób, jeśli nie pogodzenia rozbieżnych interesów innych osobistości, kierujących opinią większości, to przynajmniej usmierzania zawiści i intryg. Kiedy się jednak przekonali, że te zawiści i intrygi paraliżują bezcelowo całą machinę parlamentarną i rządową inicjatywę prawodawczą; kiedy również okazało się jasnym, iż rozwiązanie Izby i nowe powszechne wybory bynajmniej nie zdołają zaradzić złemu, które tkwi w ludziach, z konieczności stojących na czele poszczególnych frakcji liberalnych — uczynił, co uczynić musiał: powołał do rządu parlamentarną mniejszość liczącą, stanowiącą mimo to zwarte i świadome celu polityczne ciało. Opinia decyzję tę pochwalila, bo już ją znuziły nieprzejednane współzawodnictwa i intrygi liberalnych mężów stanu.

Nowy pierwszy minister, Maura, przystąpił otwarcie do przeprowadzenia polityki swego stronnictwa. W ciągu 48 godzin zamianował 49 gubernatorów prowincji, którym zakazał ubiegać się o poselskie mandaty. Najwybitniejszym konserwatystom powierzył najwyższe państwowe urzędy.

W Radzie miejskiej.

—*

O posiedzeniu Rady miejskiej, które się odbyło we wtorek d. 23 b. m. nie wiele można napisać, ponieważ postawione na porządku dziennym kwestje dotyczyły drobnej wewnętrznej gospodarki Zarządu i mogły być załatwione przez tenże samodzielną, gdyby nie statut miejski, wymagający decyzji Rady w każdej drobnostce. Tylko kwestja wyasygnowania 4000 rubli na operacje wileńskiego lombardu miejskiego w 1907 r. wywołała ożywioną wymianę zdań. Jak się wyjaśniło ze sprawozdania prezesa rewizyjnej komisji, generała Antonowicza, lombard nie miastu nie daje, a wskutek nadużyć wszelkiego rodzaju i kradzieży stracił w szeregach lat do 40,000 rubli. Interes lombardowy prowadzony jest bardzo wadliwie — potrzebna jest zupełna jego reorganizacja. Tylko wtedy lombard mógłby zacząć funkcjonować dobrze, gdyby został zupełnie zlikwidowany, a natomiast założony zo-

stał lombard miejski na innym postanowionym gruncie. To też p. Antonowicz obstawał za tem, aby nie dalej nie dawać i stopniowo obecnie lombard likwidować. Wobec różnicy zdań kwestja ta poddana została głosowaniu: większość radnych była za tem, aby dać 2000 ruble wyłącznie na pożyczki dla biednego ludu i nie przyjmować pod zastaw złota i briliantów. Na temby się skończyło, gdyby nie interpelacja radnego p. G. Szeniela, który prosił wskazać źródło, z którego te 2000 rubli mają być wyasygnowane. Po długich poszukiwaniach źródło to na razie znaleźć się nie udało, natomiast wyjaśnienie zostało, że miasto nie posiada już nic z zapasowego kapitału i co rok ma deficytu kilkudziesiąt tysięcy. Wobec tak smutnego stanu finansowego wyżej wspomniana kwestja sama przez się upadła i Rada zdecydowała odłożyć ją do następnego posiedzenia, zobowiązując Zarząd miasta przedstawić potrzebne w tym względzie objaśnienia. Następnie odbyły się wybory. Na prezesa ogrodniczej komisji wykonawczej powołanym został p. G. Rodziewicz, urzędnik Wileńskiego Banku Handlowego, któremu na rozkaz Rady wyznaczono 300 r.

P.

Wiadomości bieżące.

— **Kalendarz.** Dzisiaj, w czwartek, dnia 25 stycznia (7 lutego) Nawrócenie św. Pawła — według nowego stylu Romulusa Op. Jutro: Polikarpa B. — według nowego stylu Jana z Maty W.

— **Nominacja.** Dowiadujemy się, że na posadę starszego lekarza weterynarii w Wilnie przedstawiono lekarza weterynarii p. Stanisława Bakumę.

— **Rozporządzenie.** Z powodu wejścia w siłę prawa z dnia 15 listopada 1906 r. o odpoczynku niedzielnym, p. gubernator wileński rozesał cyrkularz do policmajstra i naczelników powiatu z odnosnym rozporządzeniem przestrzegania ścisłego tego prawa.

— **Z izby obrachunkowej.** Izba obrachunkowa wileńska wiada do dnia 1 marca r. b. złożyć wykaz załegłych podatków i sum należnych rządowi. Między innymi m. Wilno winno ministerjum spraw wewnętrznych 130,957 rub. 13 kop., i ministerjum sprawiedliwości 16 tys. rubli, które dotąd nie opłacono.

— **Z akcyz.** Z rozkazu zarządającego akcyzą gub. wileńskiej, na zasadzie cyrkularza ministerjum finansów, sprzedaz monopolowa będzie odbywać się od g. 7-ej rano do g. 7-ej wieczorem, oprócz dni niedzielnych i świąt.

— **Wybory w Wilnie.** Wobec mających się odbyć wyborów w Wilnie d. 28 b. m. przypominamy, że składanie kartek wyborczych będzie się odbywało od godz. 9-ej rano do godz. 9-ej wiecz. Osoby, które w swoim czasie nie otrzymały zawi-

domień i kartek, zgubiły je lub zniszczyły, mogą takowe otrzymywać w Zarządzie miejskim codziennie od godz. 10-ej rano do godz. 4-ej po poł. i od godz. 7-ej do 10-ej wieczorem, jak również w dniu wyborów przy wejściu do lokalu wyborczego — w wypadkach nieinaczej, jak po przedstawieniu zaświadczenia tożsamości ich osoby, bądź od policji, władz bezposrednich, sędziów pokoju lub miejskiego, bądź od naczelnika ziemskiego, reagenta, albo administratora parafii. Drukowane listy wyborcze są do nabycia w Zarządzie miejskim za 20 kop.

— **Awizacje wyborcze.** Policja oddała z powrotem do Zarządu miejskiego około tysiąca niedoreczonych awizacji wyborczych.

— **Z sadu.** W sądzie okręgowym wileńskim d. 27 stycznia z udziałem sędziów przysięgłych będzie sadzona sprawa mieszczanina Josiela Mulera o zabójstwo rozmyślne.

— **Budżet m. Wilna.** Projekt budżetu m. Wilna na rok 1907 Zarząd miejski oddał do komisji finansowej już w październiku r. z., lecz z powodu trudności znalezienia odpowiednich kredytów, praca komisji napotykała ogromne trudności z powodu niemożności zrealizowania pożyczki 150 — tysięcznej, pozwolonej przez ministerjum.

— **Zarząd miejski** z powodu odbywających się wyborów powiatu wileńskiego będzie dziś zamknięty.

— **Dla głodnych.** Dyrektor szkół ludowych gubernji orenburskiej rozesał do dyrektorów i przełożonych szkół męskich i żeńskich zakładów naukowych wileńskiego okręgu z prośbą o składki dla głodnych uczniów szkół ludowych. Okazanie pomocy cierpiącym jest obowiązkiem chrześcijańskim, faktem też jest, że głód się sroży w gubernji orenburskiej. Zauważmy jednak musimy, że w również smutnym położeniu znajduje się ludność kaukaska zniszczona ekspedycjami karnymi. Znajdą się też głodne i potrzebujące pomocy dzieci w wieku szkolnym i tu u nas na miejscu. Tym pomóż jest naszym pierwszym obowiązkiem, a możemy uczynić to tem snadniej, że ojedziemy się w tym wypadku bez wszelkiego pośrednictwa, najchętniej zawodowego.

— **Z kuratorjum trzeźwości.** Główny zarząd dochodów niestałych i sprzedazy rządowych napojów, wysygnował wileńskiemu gubernalnemu komitetowi kuratorjum trzeźwości 13,000 rubli na pierwsze półrocze 1907 r.

— **Agitacja rządowa.** Pismo isie rosyjskie „Krestjanin”, redagowane przez znanego pedagoga, dyrektora szkoły p. Kowaluka, jest bezpłatnie rozpowszechniane i narzuca wóściom i nauczycielom ludowym w wileńskim okręgu naukowym. Zarząd wileńskiego okręgu naukowego zaprenumerował 600 egz. pisma „Krestjanin” dla bezpłatnego rozesłania do szkół ludowych, bibliotek i czytelni ludowych.

32)

KAZIMIERZ GLIŃSKI.

Go mówią lasy litewskie.

Opowieść z poszumów drzew nadnie-
meńskich spisana.

Przy dźwięku surm a pieśni przejeżdżali przez lasy nieprzebyte, przez puszcze

Wybory. Na ulicach Wilna zo-
stało rozlepione ogłoszenie Zarządu
mięskiego, które brzmi jak nastę-
puje: Na mocy prawideł wydanych
przez ministra handlu i przemysłu
w porozumieniu się z ministrem
spraw wewnętrznych 16 listopada
1906 roku, o zwoływaniu zebrań i
o przeprowadzaniu na nich wybo-
rów przedstawicieli do komisji dla
wypracowania postanowień obowią-
zujących, które mają określić czas
wypoczynku pracowników zakładów
handlowo-przemysłowych. Zarząd
mięski proponuje wszystkim wo-
gółce pracownikom tych zakładów w
Wilnie (których właściciele w ubie-
głym 1906 roku, otrzymali świadec-
twa przemysłowe), aby wybrali z
pośród siebie po jednym pełnolet-
nim przedstawicielu od każdego za-
kładu przemysłowego i przysłali
tych przedstawicieli d. 25 bieżącego
stycznia o godzinie 8½ wieczorem
do lokalu sali Zarządu mięskiego,
ul. Dominikańska, w celu przyjęcia
udziału w zebraniu pracowników,
którzy mają wybrać z pośród siebie
przedstawicieli do komisji, dla wy-
pracowania obowiązujących postano-
wień, określających normalny wypo-
czynek pracowników we wspomnia-
nych zakładach. Przytem Zarząd
mięski zastrzega, że w zebraniu
może brać udział: 1) tylko jeden
przedstawiciel od każdego przedsię-
biorstwa przemysłowego, 2) tylko
pełnoletni pracownicy i to tylko
z zakładów przemysłowych,
właściciele których wybrali świadec-
twa przemysłowe na rok 1906.

Kraj i szersza ojczyzna. Od cza-
su, jak żydowski komitet wyborczy
zawarł blok z Rosjanami i przyjął
na listę wyborców dziesięciu urzę-
dników Rosjan, „Swobodnoje Słowo“
w swej agitacji za Gruzenbergiem
podnosi, że jej kandydat nie po-
tut ma zająć miejsce w Dumie,
aby być rzecznikiem in-
teresów miasta i kraju,
ale, aby dbać przede wszystkim o
interesy państwowe ogólnorosyjskie
i żydowskie. Za Gruzenbergiem
przemawia podług „Swob. Słowa“
przede wszystkim to, że jest Żydem,
a następnie, że stawał, jako obrońca
we wszystkich kątach „naszemu ob-
szernemu ościestwu“ (naszej szerokiej
ojczyźnie).

Kto czyta „Swobodnoje Słowo“.
Odpowiedź na to daje kwestjonariusz
tej gazety rosyjskiej w sprawie wy-
borów.

„Swobodnoje Słowo“ od 19 st. st.
ziera codziennie odpowiedzi na ro-
zesłane kwestjonariusze, kto z czy-
telników tej gazety, za kim głosować
będzie. Z 443 odpowiedzi, które
udało się zebrać „Swob. Słowa“
jest: polskich głosów tylko
4 (bardzo naturalnie, bo Polacy
nie wspólnego nie mają z tą gazetą,
wychodzącą w Wilnie w języku ro-
syjskim), kadeckich głosów 317, resz-
ta rozproszonych; głosów socjalisty-
cznych zebrała ta gazeta aż 76.

Sprostowanie. W № 17 „Dzien-
nika Wileńskiego“ w nekrologu
p. p. Chlewińskich Chrapowickiej
czytać należy — zamiast Józefa — Zo-
fia. Omyłka ta zaszła nie z winy
administracji naszego pisma.

Nieostrożność. W majątku Budy
pod Wilnem żona parobka, Tyszkowska,
wychodząc do obór, pozostawiła w miesz-
kanie swoje dzieci dziesięć 5 lat i
chłopca 3 lat. Kiedy po pewnym czasie
wróciła do domu, przez okno już urzła
płomień, który objął całe łóżko; gdy do-
biegła do domu, na płonącym łóżku leżał
opalony trup chłopca. Wspólnymi siłami
z sąsiadami ugaszono ogień, a dziewczyn-
ka opowiedziała, że kiedy matka wyszła,
zaczęli się dzieci bawić zapalnikami, które
wypadkowo zapaliły się. Nieostrożność ka-
rygodna.

Przez pomyłkę. D. 23 b. m. (5 lu-
tego) Helena Satorowa napisała się kwasu
karbolkowego. Uratował ją lekarz Pogoto-
wa.

Opalenie głowy. D. b. m. (5 lutego)
przy zapalaniu zapalki spaliła sobie włosy
i poparzyła boleśnie głowę Julia Andrzej-
czakówna (ul. Nowogrodzka № 2).

Zwinnienie reki. D. 23 b. m. (5
lutego) na ul. Stefankiej uległa zwinie-
niu reki Zofia Zieniewiczowa.

Nagły zgon. D. 23 b. m. (5 lutego)
zmarł na aneurysm serca Atanazy Smir-
now (ul. Wileńska № 31).

Rabunek. D. 23 (5 lutego), jakiś
obcy, spożywszy ofiarowany mu posiłek
przez Marię Nowakowską (Pohulanka) jał
domagać się pieniędzy, a gdy go spotkała
odmowa, kijem znieważił Nowakowską i
porwał bezkarnie wiszące w przedpokoju
futro.

Kradzieże. D. 23 (5 lutego) do ja-
dego ul. Polocka włóścianina Jan Świ-
deckiego podeszło 2 Żydów, prosząc, by
za 10 kopiejek podzielił ich do Leoniszek.
Świderski zgodził się. Po przybyciu na
miejscę z pasażerami, którzy natychmiast
się ulatnili, stwierdził brak woreczka z 15
rublami.

Tegoż dnia Iekowii Stelowoju (ul. An-
driejewska № 6) skradziono z mieszkania
trzech wartości 250 rb.

Pożar. D. 23 b. m. (5 lutego) w
mieszkanu stróża (zaulek Junkierski № 7)
wzszął się pożar. Ogień ugasiła straż o-
gólna. Straty wynoszą 200 rb.

Pogotowie ratunkowe było onegdaj
czynne w 7 wypadkach.

Traki. Kor. ul. Na odbytem w
dniu dzisiejszym (23 stycznia) przedwy-
borczym zebraniu ziemian powiatu trockiego
na prezydującego powołano p. Justyną
Strumiłło.

Na szczególną uwagę zasługują wnio-
ski p. Sokolowskiego: pierwszy, aby jeden
mandat dać włościaninowi i tem okazać
że obywateli chcą iść wspólnie z włościa-
nami, drugi aby jeden mandat dać Litwi-
nowi. W zasadzie obydwóm wnioskom
przyznano słusność, ale obydwóch nie
przyjęto. Co do pierwszego wśród opozy-
cji daly się słyszeć głosy iż włościanie i
tak będą mieli 7 swoich wyborców, nastę-
pie wyznaczono wprawdzie czy włościanie
potrafią pod wpływem wrożej agitacji
należycie to ocenić i czy wybrani wło-
ścianin nie pójdzie raczej z innymi wybo-
rcami przeciwko swoim wyborcom?

Drugi wniosek odrzucono głównie z
powodu braku odpowiedniego kandydata
i wśród debatów wypowiedziano zdanie
że wybór Litwina mogłby tak samo nie
zadowolnić Litwinów, jak w roku zesz-
łym nie zadowolili ich wybór ks. Deksz-
nisa (Litwina). Wśród debatów o wybo-
rze Litwina p. Matusewicz wyraził prze-
biekną myśl aby obywateli Polacy stara-
li się poznać język litewski, co by im ulat-
wiło zbliżenie się z ludem i uwolniło go
z pod opieki agitatorów litewskich. Do
głosowania przystąpiłi wszyscy obecni
w liczbie 23, na kandydatów wybrano pp.
Justyną Strumiłło (głosów 18) Karola Mu-
żela (gl. 14) Witolda Kucwicza (gl. 12)
Filipkowskiego (gl. 11), Kamienieckiego
(gl. 11).

Białystok. D. 20 b. m. st. st. na
tenderze pociągu pospiesznego, idącego do
Petersburga zapadły się części drzewne,
palace zaczęły gasić. Podczas przejazdu
pociągu pod mostem przecznicy kolei po-
lejskiej jednemu z pałazów oderwało głowę,
drugiemu rozbiło czaszkę.

Oszmiana. W karczmie pokłócili
się dwaj garbarze Abramowicz i Harasi-
mowicz i ten ostatni uderzeniem noża zabił
Abramowicza na miejscu.

Kowno. Kor. ul. Na d. 23-ty
stycznia wyznaczono w Kownie w y b o r y
7 wyborców kurji miejskiej kowieńskiego
powiatu. Czekamy rezultatu pracy tak
długo i wytrwale przez jednych prowa-
dzonej, przez innych niedawno podjętej
pracy przedwyborczej.

Pragnę poznać czytelników z tą
pracą przedwyborczą, jaka się prowadziła
u nas w Kownie.

Najpierw powstał Komitet wyborczy
żydowski i okazał się, należy przyznać,
najbardziej ruchliwym. Prawyborcy Ży-
dzi urządzili kilka zebrań przedwyborczych
Komitet żydowski zawarł blok z Komite-
tem litewskim i pierwszy ogłosił swoją
listę wyborczą, gdzie pomiędzy 6 kandy-
datami Żydami figurują i kandydat Litwin,
pom. adw. przys. p. Staszyski.

Grupa „postępowych“ prawyborców ogło-
siła swoją listę wyborczą bez różnicy na-
rodowości. W liczbie 7 kandydatów, znaj-
dują się 3 Polaków: pp. Urbanowicz, Ju-
nowicz, Środecki, 2 Żydów, 1 Rosjanin i
znów p. Staszyski (Litwin).

Inna grupa „postępowych“ prawybor-
ców (polska i litewska socjalistyczna par-
tyja) ogłosiła również swoją listę wyborczą,
ale złożoną tylko z 5 kandydatów, (2 Po-
laków, pp. Urbanowicz i Junowicz, i 3 ro-
botników Litwinów).

Polski Komitet wyborczy d. 19 b. m.
ulożył listę swoich kandydatów i 21-go
rozpoczęto ożywioną działalność, starając
się pobudzić jak najszersze warstwy pra-
wyborców Polaków do zainteresowania
się wyborami. Lepiej późno, niż nigdy!
Oto są kandydaci, wystawieni przez pol-
ski Komitet: 1) adw. przys. D. Bocarski,
2) robotnik Giskont, 3) d. r. F. Środecki, 4)
ksiądz Zongolowicz, 5) robotnik Kazakie-
wicz, 6) adw. przys. M. Obieziński i 7)
robotnik Szabanas.

Wreszcie 22-go b. m. w Domu Ludo-
wym odbyło się zebranie przedwyborcze
Rosjan, zebrało się około 300 prawybor-
ców. Ułożono swą listę wyborczą, która
się składa z 7 kandydatów Rosjan.

Miejscowa rosyjsko-żydowska gazeta,
„Siew-Zap. Telegraf“, komentując odby-
wające się wybory, powiada: „Prawyborcy
prawdopodobnie będą głosować za kandy-
datów, wystawionych a) przez blok ży-
dowski-litewski, b) przez grupę „postę-
powych“ prawyborców, c) przez polski Ko-
mitet. Która lista zwycięży, przepowie-
dzie trudno. Od siebie mogę dodać, że
najwięcej widoków powodzenia ma lista
żydowsko-litewska.

Kowno. W nocy na 22 st. st. w
restauracji Grand Hotel'u wystrzałem z
rewolweru został raniony w głowę sekre-
taryz szkoły handlowej Antoni Kowalewski.
Kula przeszła przez głowę i wyszła w o-
kolnicy nosa około oka. Życie rannego w
niebezpieczeństwie. W tej sprawie trzy
osoby aresztowano.

Kowno. Kandydat „Bundu“
Rejn wykresłony został ze spisów wybo-
rczych, z tego powodu d. 23 b. m. 900 lu-
dzi zebranych wniosło energiczny protest.

Mińsk. Kor. ul. „Mińskie Słowo“
na drugi dzień po wyborach zamieściło
wiadomość, że wybory w kurji miejskiej
są nieprawne, bo wyborcy nie dostali ab-
solutnej większości głosów. Lecz dopiero
nazajutrz „Głos Prowincji“ wyjaśnił, że
nie jest warunkiem koniecznym absolutna
większość bo §13 ustawy o wyborach, wy-
maga p. Smidzi i K-o znerwowali trochę pu-
bliczność.

Młyn plebański, które zwracają
uwagę swym obszernym wyglądem, a
jedną z nich, należącą do kościoła zło-
to-grodzkiego, przechodzą na własność miasta.
Ukaz senatu zezwolił na wykup młyna na
rzecz miasta.

Otwarcie klubu polskiego „Ognisko“ ma
nastąpić w lutym, skoro tylko znajdzie się
odpowiedni lokal.

Gazeta „Głos Prowincji“ przesłała w
rege publicystę moskiewskiego I. M. Glo-
ba-Michajlenko.

Izba sądowna wileńska na kadencję w
Mińsku sądziła sprawę Kacelnicko o oskar-
żonego rozpowszechniania fałszywych wy-
borskiej i został on skazany na 6 miesięcy
więzienia.

Telechany (pow. piński). Niedaw-
no w miasteczku Telechach i w para-
fach kupiatyckiej i ochowskiej powiatu

pińskiego otwarte zostały przez księży
miejscowych szkoły parafialne. „Mińskie
Słowo“ pocięło się do donosów, że do
szkół ochowskich uczęszcza 10 prawo-
sławnych dzieci, co zdaniem tej gazety —
jest zbrodnią i zdradą stanu.

Krasław (gub. wit.) w fabryce szczo-
tek Churgina zakończył się lokaut. Żąda-
niom robotników zadośćuczyniono.

Kijów. Podobno kijowski gubernator
Kurłow z powodu nieporozumień z ge-
nerał-gubernatorem Suchomlinowem ma
być odwołany.

Wyjazd. J. E. arcybiskup wars-
zawski ks. Wincenty Chościak Popiel
wyjechał do Krakowa.

Wiec kobiecy w Filharmonji
o równoprawności politycznej kobiet
odbył się 22 b. m. (4 lutego) w Warszawie.
Jedyną prawie godną uwagi częścią wiecu
stanowił odczyt p. Turymy, która przed-
stawiła szkic historyczny walki kobiet
o prawa w życiu społecznym i polity-
cznym. Wśród mówców zwrócili niektórzy
uwagę ekscentryczni wybręzki. P. St.
Koszutski p. p. w rzędzie kobiet stano-
wiących chwałę naszego narodu obok
Curie-Skłodowskiej wymienił — kogo?
— osławioną p. Różę Luksemburg, znaną z
nienawiści do społeczeństwa polskiego,
które, zdaniem mówcy, mają za swą chwałę
uważać. (Socjalista wiedeński Adler
nazwał ją ropuchą). Nieunikniony p. An-
drzej Niemcewicz nie mógł wytrzymać,
by nie zawadzić o... Czystochowę, w spo-
sób obrażający uczucia religijne.

Legalizacja związków politycznych.
Wobec tego, że nowe przepisy wyborcze
wymagają, aby udział w agitacji wybor-
czej brały tylko zarejestrowane partie po-
lityczne oraz ich organizacje, do warszaw-
skiego urzędu gubernialnego do spraw sto-
warzeń i związków wniesiono podania
o legalizację kilku tamtejszych stronnictw
politycznych.

Sensacyjna pogłoska. „Goniec“ do-
nosi z pewnem zastrzeżeniem, że znani w
szerokich kołach Warszawy pp. Walero-
sz Kronenbergowie, bawiący od kilku
miesięcy we Włoszech, zostali porwani na
Sycylii przez bandytów, którzy podobno
żądają 50 tys. lirów okupu. P. Kronenberg
jest w Warszawie właścicielem biura ogro-
dniczego.

W sprawie lokautu tódzkiego.
Delegacja robotników z fabryki Poznań-
skiego w Łodzi widziała się d. 20 b. m.
(2 lutego) w Berlinie z p. Ignacym Po-
znańskim, który im zakomunikował postu-
laty fabrykantów związku lokautowego:
powrót do wszelkich warunków, które zo-
bowiązwały przed lokautem. Bezwzględ-
nie wydalecie 38 robotników z fabryki
Poznańskiego, oraz przyjęcie i dotrzymanie
dawnego regulaminu fabrycznego. Podo-
bno robotnicy gotowi są przyjąć warunki,
podane przez fabrykantów, żądają jednak
pewnego uwzględnienia co do wydalenia
swoich towarzyszy z fabryki Poznańskiego.
Fabrykanci na żadną ustępstwa się
nie zgadzają. Zrzeczenie się większych
łódzkiej fabryk bawelniczych dochodzi
do skutku i prace przygotowawcze są już
dosyć daleko posunięte.

Przyznanie się do zabójstwa. Pol-
ska partja socjalistyczna wydała odczyt,
w którym przyznaje, że zabity w Radomiu
Aleksander Musiat, znany pod pseudo-
nimem „Kanare

Rzeczyca. (gub. mińska). Tel. włas. Na wyborców zostali wybrani ziemianie: Szyszkin, Szluk, Awraamow, duchowny prawosławny Rybczewicz, właściciel Smiejan, Mazur i Sadowski.

Pow. piński. „Kurjer Litewski” otrzymał telegraficzną wiadomość z Pińska, że były poseł do Dumy, p. Roman Skirmunt, został zabalotowany.

Królestwo. Wybory z kurji robotniczej, gminne i powiatowe dają wszędzie przewagę kandydatom narodowym. Nie zostali wybrani realisci: Straszewicz i Grendyszyński. Z Polskiej Partii Postępowej wybrany został na wyborcę Henryk Konic. W Puławach przepadł były poseł Nakonieczny, jeden z najwybitniejszych wólcian w Królestwie, obalił go „Związek ludowy”, popierany przez socjalistów i Pędecję. Gazety żydowskie donoszą, jakoby komitet żydowski zerwał blok ze zjednoczeniem postępowym, jest to jednak prawdopodobnie tylko mawer.

Petersburg. Do dnia 23 stycznia ogólna liczba pełnomocników od gmin i robotników sięga cyfry 19,136, a w niej 4626 monarchistów, 8239 z partii stojących więcej w prawo od partii pokojowego odnowienia, 6271 wszystkich innych, a w tej liczbie kadetów i bliskich im 635.

W liczbie 7600 pełnomocników od drobnej własności, aż 2934 duchownych.

Do tej samej daty wybrano wyborców w powiatach 1249, w tej liczbie najwięcej monarchistów, paździenkowców i bezpartyjnych.

Dmitrowsk. (T. A. P.) Wybrany tu został br. Heyden.

Oszmiana. Pełnomocnicy od gmin wybrani w Holszanach, Wyszewie i Wolicynie według partii są: socjal-demokratów 4, soc.-rewol. 1, lewy kadet 1; w Oszmianie zaś został wybrany 1 kadet i 1 radykalny.

Mińsk. W miastach powiatowych gub. mińskiej w kurji miejskiej wybrano w Soborju — dr. Papern, Kacnelson i kup. Estrin, w Ihumeniu kup. Lew i rabin Bunimowicz w Rzeczyca — doradca prawny Wileńkin, w Nowogródka — rabin Ajzenberg, w Pińsku — Giller dentysta i kup. Mandelbaum, w Slucku dr. Fajenberg.

Borysów. Z miasta wybrany adwokat przys. Henin otrzymał 958 głosów,

kandydat fście rosyjskich ludzi przewodniczący związkowi narodu rosyjskiego Kamien-ski, otrzymał 2 głosy.

Snów (gub. mińska). Na wyborach z kurji składanej wybrano 2 skrajnych lewych, kandydatów wólcian, idących z „Bundem”.

Lepel. Wyborcą z kurji miejskiej został doktor Dubosarski — lewy. Od wólcian zaś 1 postępowiec i 3 bezpartyjnych.

Połock. Od gminy wybrano 3 pełnomocników — 1 skrajny lewy i 2 lewych. W mieście wybrano Żyda — lewego i Rosjanina postępowca.

Dyneburg. Wybrani od miasta: Baron bezpartyjny, równoprawniowiec Starzyński, Zilberman i Griliches; w pow. zaś w kurji miejskiej Rabinowicz — skrajny lewy.

Zytomierz. W kurji miejskiej wybrani przeważnie, co do partii: 1 bundowiec, 1 soc.-rewolucjonista, 2 kadeci, 1 lewy i 2 równoprawniowców. Z powiatu z kurji miejskiej wybrano 2 kadetów Żydów.

Telegramy.

Dnia 24 stycznia (6 lutego).

Petersburg. Gubernator niżegorodzki bar. Frederyks z wolnioncy został od obowiązku.

Petersburg. Odbił się ogromnie uroczystości pogrzeb prof. Mendelejewa. Trumnę niosła młodzież uniwersytecka.

Zmarł znany chemik prof. Menszutkin.

Petersburg. Ministerjum rolnictwa wygotowuje ostateczną redakcję sposobów określania dochodu z majątków rolnych dla przedstawienia takowych do Dumy w kwestji podatku od dochodów.

Petersburg. Senat postanowił na posiedzeniu administracyjnym usunąć od obowiązków honorowych sędziów pokoju aż do ukończenia śledztwa: pociągnięto na zasadzie § 129 Fedorowskiego, Komisarowa, ks. Urusowa i Bałachancewa.

Mitawa. Rozstrzelano z wyroku sądu polowego dwóch Łotyżów, którzy zrabowali sklepikarza w powiecie frydrychstaekim i Żyda podpalacza. Zapadł wyrok śmierci na Łotyża Bereniaka, do wódcę bandy, która napadła i zrabowała parowiec „Kerkowius”.

Rewel. Zabójstwo majstra w fabryce Andersena uczyniono z wyroku miejscowego socjal-demokratycznego komitetu, co można wywnioskować z rozrzuconych proklamacji. Wspomina się w niej o wydaniu 10 rb. nagrody osobie, która zraniła majstra kolejowego Arensa.

Moskwa. Naczelnik miasta wezwał prezesa związkowi kucharzy, zaproponował mu zaniechanie strajku kucharzy pod groźbą zamknięcia związkowi. Gubernator prosił o cierpliwość, aż do wypracowania postanowienia obowiązującego i unormowania ilości godzin pracy.

Moskwa. Administracja wysłedziła taktykę wyborczą kadetów. Wszystkim kadetom rozsyłane są hektografowane instrukcje nader silnej agitacji.

Tula. Aresztowany za przechowywanie literatury nielegalnej Kusznirow, pełnomocnik robotników, z rozporządzenia gubernatora został wypuszczony.

Pułtawa. Wykreślono z porządku dziennego zebrania szlachty kwestje usunięcia ze spisów szlachty b. posła do Dumy, Czyżewskiego, za podpisanie odezwy wyborczej. Zebranie deputatów i marszałków postanowiło wyrazić swe niezadowolenie z powodu postępu p. Czyżewskiego.

Irkuck. Na stacji Irkuck wykryto kradzież na sumę 50,000 rubli.

Berlin. Wystawiona sztuka Andrejewa „Ku gwiazdom” nie miała powodzenia.

Berlin. Do składu nowego parlamentu weszło: 105 centrowców, 59 konserwatystów, 55 narodowych liberałów, 43 socjal-demokratów, 28 wolnomyślnych partii ludowej, 21 partii państwowej, 20 Polaków, 15 związkowi ekonomicznego, 11 związkowi wolnomyślnego, 10 bezpartyjnych, 8 związkowi agrarnego, 7 niemieckiej partii ludowej, 7 Alzateczyków, 6 niemieckiej partii reform i 1 Duńczyk. W porównaniu z poprzednim składem parlamentu, socjal-demokraci stracili 36 mandatów, Welfy i Alzateczy po 3 i partja cesarska 1; zyskali wolnomyślni partji ludowej 8 mandatów, konserwatycy 6, bezpartyjni 6, narodo-

wi liberali 5, związkowi agrarnego 5, Polacy 4, centrum 2, związkowi ekonomicznego 2 i związkowi wolnomyślnego 1. Z powodu porażki socjalistów tłum tłum manifestacji kancelerzowi i cesarzowi, który wraz z małżonką ukazał się na balkonie pałacu i dziękując tłumowi za owację rzekł: Niemcy potrafią jeździć konno, skoro tego zechcą.

Berlin. Przy powtórnych balotowaniu socjal-demokraci stracili 20 mandatów, a zyskali 6. W Berlinie w pierwszym okręgu wybrano wolnomyślnego Kempia, który otrzymał 8053 głosy, gdy socjal-demokrata Arons dostał 4618.

Królewiec. Z Berlina donoszą o masowym wydalaniu studentów rosyjskich za nieopłacenie wpisu; w uniwersytecie w Królewcu dzieje się to samo.

Belgrad. Rząd postanowił wnieść do skupczyny propozycję wyznaczenia listy cywilnej następy tronu. Opozycja ma zamiar protestować.

Paryż. Fallières przyjmował prof. Martensa, a nazajutrz wydał dla niego śniadanie, na które zaproszeni byli Clemenceau, Pichon i poseł Nielidow.

Paryż. Rząd francuski zamierza wydelegować na konferencję w Haadze tych samych przedstawicieli, którzy byli na pierwszej konferencji.

Paryż. Zakończył życie znany dobroczyńca, milioner Ozeris, pozostawiając zapis 25 milionów franków na rzecz Instytutu Pasteura.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego.

Dnia 24 stycznia (6-go lutego).

4% Listy Wileńskiego Banku	73.
Ziemskiego.	73.
Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego.	370.
1-sza Pożyczka Premijowa.	354.
4% Renta	73.50
5% Pożyczka zewnętrzna.	86.50
5% Pożyczka Wewn. Rosyjska.	—

Ceny targowe w Wilnie.

Siano za pud.	30-35 kop.
Słoma „	26-28 „
Owies „	90-95 „

Konieczyna za pud.	45-50
Zyto „	— 95
Peszunia „	1.00
Jęczmień „	90-91
Gryka „	80-85
Groch „	75-80
Kartofle korzec (osmina)	— 1.20
Buraki „	— 75
Marchew „	1.00-1.20
Pietruszka za kopę	60-75
Brukiew kopą	90-1.00
Cebula za pud.	1.10-1.20
Grzyby suszone funt.	45-55
Smietana kwarta	28-30
Twaróg „	13-15
Jaja kopą	1.80-2.10
Masło solone za pud.	— 12.00
Masło nie solone za pud.	14.00-16.00
Kaczki żywe sztuka	80-90
Kaczki bite „	75-80
Gęsi żywe „	2.00-2.80
Gęsi bite „	1.20-1.90
Kury żywe „	45-80
Indyki sztuka „	3.50-4.70
Zające sztuka „	75-1.00
Prosięta bite sztuka	90-2.00
Prosięta żywe sztuka	80-1.50
Wiewprze bite za pud.	6.00-6.50
Makua kwarta „	— 12
Zółtawin kwarta „	— 7
Jabłka „	1.90-2.50
Miód funt „	— 25

PRZYJECHALI DO WILNA:

Hotel St. Georges: dyr. fab. Stefan dra. Hotel Europejski: hr. Teofil Mohl, Janina Kogonowicz, adm. Mikolaj Lomaj, ob. Stanisław Ławrynowicz, ob. Bolesław Skirmunt, ob. Paweł Tarasowicz, ob. Stanisław Chlewiński, ob. Wacław Ławrynowicz, ob. Felicja Pawłowiczowa, les. Eryk Gietling, les. Aleksander Golowin, kap. zef Rozenal, kup. Kozma Jakowlew, kap. Emil Kabanow. Hotel Hana: ks. Stanisław Szopecki, ks. Antoni Burak, ks. Antoni Deksznis, ob. Ludwik Iszora. Hotel Francuski: maj. Tomasz Steckiewicz. Hotel Wileński: ks. Stanisław Dalecki, ob. Stanisław Matusewicz, ob. Bronisława Olszewski, nac. ziem. Sergiusz Bohdanow, radz. K. Mikolaj Owczennikow. Grand Hotel: Franciszek Szpakowski, ob. Tomaszowicz, ob. Ignacy Sawojew, Hotel Kontynentalny: pod. niemiec. Ferdynand Łatow. Hotel Imperial: inż. Jan Sawojew, kap. Fryderyk Szopen. Hotel Sokolowski: ks. Bazyl Trubeckoj, rz. radz. st. Klemens Epstejn, ob. Jerzy Slomski, ob. Adam Chrapowicki, ob. Marja Kozielec — Poklewaska, ob. Jan Słotwiński, ob. Klara Malcebergowa.

BIURO NAUCZYCIELSKIE

M. BAGIŃSKIEJ

Wilno, Zawalna № 15

poleca nauczycieli, nauczycielki, bony cudzoziemki. 8-447

REKLAMA JEST PODPORĄ HANDLU.

Rok XXXI istnienia.

Najtańsza i najobfitsza ilustracja narodowa

BIESIADA LITERACKA

POD REDAKCJĄ

Wł. Maleszewskiego i M. Synoradzkiego.

Wydawca: Albin Józef Niemira.

Obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą, wszechświatową, wiedzę gruntowną w formie popularnej, politykę, wychowanie, słowem wszystko, co stanowi potrzebę umysłu inteligentnego.

Szczególniej uwzględnia dzieje ojczyste.

Z początkiem roku 1907 „BIESIADA” drukuje powieści: Marjana Gawalewicza „Wir”, na tle zamętu społecznego; historyczną — Wiktora Gomulickiego „Kur pieje”, na tle powstania listopadowego; społeczną — Marji Rodziewiczówny „Tak zwani głupi” i „Obywatel”; Or. Ota „Dzieci Warszawy” na tle 1831 r. Opowiadania historyczne: Marjana Dubieckiego „Cienie przeszłości”, wspomnienia z r. 1863; Aleksandra Kraushara „Z pamiętnika”; Kazimierza Bartoszewicza „Ostatnia Wojewodzina Wileńska”; Michała Synoradzkiego „Litwa w dobie ostatniego powstania” i „Sprawy unickie na Litwie i Rusi”; feljtony społeczne Kazimierza Bartoszewicza, Zdzisława Debieckiego, Wiktora Gomulickiego.

W dodatku „Wieczory Powieściowe” cykl powieści Bolesławy (J. I. Kraszewskiego) z czasów kościuszkowskich i ruchu narodowego z przed lat czterdziestu.

Wszyscy całorocznym prenumeratorem „Biesiady” otrzymają w r. 1907 bezpłatnie premjum-pamiętkę: dzieło ilustrowane pod tyt. „Polacy na polu chwały”, zawierające szereg opowieści dziejowych, z okresu porzoborowego. Dzieło to będzie niejako skarbcem narodowej ofiarności, zasługi i bohaterstwa.

WARUNKI PRENUMERATY:

„Biesiada Literacka”

w Warszawie: Rocznie rb. 5, Kwartalnie rb. 1.25.

Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, Kwartalnie rb. 1.5